Nr. 2.

SOBOTA

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach Złr. 2. xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa Złp. 12
Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia, po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 4 LISTOPADA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ
ORAZ
WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Wypadki Wiedeńskie wyłącznie zajęły uwagę publiczności naszéj i naszych publicystów, i niedziw, bo dla całéj Europy mają niezmierną wagę: wszakże co do narodowego interesu, mniemamy że losy Polski mogą się rozstrzygnąć nie nad Dunajem, ale nad Bugiem i Narwią, a może nawet tylko nad Prypecią lub Dnieprem. Dla tego wypadki wiedeńskie wedle ich ważności oceniając, uważamy, iż dla sprawy naszéj mają tylko wartość względną, przygotowawczą.

Z tego stanowiska choć pojmujemy zapał który tak żywo sprawą niemiecką się zajmuje, pragniemy zwrócić go do właściwego celu. Powszednia to rzecz dla nas, poświęcać się wszędzie i za każdego: ale czas myśleć o sobie, i nim się przyłożymy do wyzwolenia innych Europy ludów, które nigdy czynnie naszą nie zajęły się sprawą, zastanowić się gruntownie należy nad tém co zrobić, aby wyzwolić siebie. Jakkolwiek bowiem zaszczytna brać inicyatywę wolności, i w szlachetnym zapale przelewać krew za prawa i szczęście innych narodów, to jednak rozum i prawdziwa miłość Ojczyzny, każe starać się o to jak być samemu narodem. Tego uczy zdrowa polityka i prosty rozsądek, to nawet nakazuje sumienie. Spodziewać się współdziałania i czynnéj pomocy od ludów, wolno niedoświadczonéj młodości, co wedle polotu własnego serca sądzi świat i ludzi; znającemu historyą i serce człowieka, zwłaszcza jeżli tak wyrazić się można serce zbiorowe narodów, błąd taki byłby nie do darowania.

W wypadkach przeto jakie zaszły w Wiedniu, powinniśmy upatrywać następstwa jakie dla nas sprowadzić mogą, i jakikolwiek obrót wzięły, jak ich korzystnie użyć dla siebie. Słabi, rozdzieleni, tylko największą roztropnością kierując się możemy przyjść do tych elementów siły, które choćby w odleglejszéj przyszłości, do celu nas doprowadzą. Dla tego, choć z mocném biciem serca patrzyliśmy na konieo sprawy wiedeńskiéj, bo w jéj zwycięztwie widzielibyśmy upadek jednego z trzech państw które Polskę rozebrały; a jednak kiedy to nienastąpiło, nieupadamy bynajmniéj w nadziei, nieupadajmy w działaniu, ale owszem z całą spokojnością i trafnością umysłu upatrujmy drogę jaką nam iść wypada. Że się częściowo reakcya objawić może, że usiłować będzie ukrócić, albo nawet odjąć niektóre wolności, rzecz pewna, ale niemniéj pewna, że do dawnego niepotrafi rzeczy publicznéj przyprowadzić stanu, że siła biórokracyi jeżeli niezłamana, to silnie nadwerężona. Dla deputowanych naszych przeto, dla Galicyi całéj jedna zawsze pozostaje droga. Pomijając dążności niemieckie, żądać decentralizacyi prowincyonalnéj i praw organicznych, za pośrednictwem których moglibyśmy wyrobić w sobie żywioły politycznego życia, na których obecnie nam zbywa. Na téj drodze Czesi choć przeciwne deputowanym naszym w sejmie zajmują stanowisko, muszą im podać i podadzą rękę, a tak możemy niegoniąc namiętnie za oderwanemi zasadami, przyjść do organizmu wewnętrznego, który jedynie żywioły na atomy roztarte ująć i życiem natchnąć może.

Nieróbmy sobie illuzyi, odwaga i godność narodowa nie na tém zależy, aby niebezpieczeństwa niewidzieć, ale i owszem aby śmiało spojrzeć w przepaść, zmierzyć ją okiem spokojném i pomyśleć jak z niéj wyjść. Taką przepaścią jest stan nasz obecny społeczny, nie zmienią go ani przechwałki, ani negacya, można na chwilę siebie nawet i drugich odurzyć, ale rzeczy zostały czém były i z całą potęgą czynu zaprotestują przeciw lekkomyślności która ich ocenić nie umiała. Niewchodzimy na dziś w głębszy rozbior społecznego naszego stanu, bo choć nie każdy widzi zdrowo

Literatura.

W Paryżu wyszło świeżo drugie wydanie *Psalmów Przyszłości* *) z dodatkiem dwóch Psalmów nowych: *Psalmu żalu* i *Psalmu dobréj woli*.

Pierwsze trzy, t. j. Psalmy *Wiary, Nadziei i Miłości* wydrukowane w roku 1845, przed bolesnéj pamięci rzezią galicyjską, którą wieszcz patryotyczny proroczo przepowiedział, są znane publiczności. O dwóch drugich chcemy tu donieść, o ile objętość naszego pisma tego nam dozwoli.

Psalm Żalu, jak sam mówi poeta, był napisany z tego powodu:

W krótce po wyjściu trzech pierwszych, a zatém przed rzezią, ukazała się pieśń w rękopiśmie «jedna z przedziwności języka polskiego, brzmiąca cudownemi dźwięki, a głębokiego mistycyzmu piętnem naznaczona,» w któréj wieszcz naigrawa się z autora Psalmu szczególniéj trzeciego, mówiąc: iż chyba widziadła jakie nocne, były przyczyną jego przerażenia, bo lud polski nigdy się żadną nie zmaże zbrodnią. To szyderstwo, to zaręczenie zaprzeczone niestety! wypadkami, oraz przepowiednia zawarta w pieśni, wywołały *Psalm Żalu,* który w ten zaczyna się sposób:

> Więc strach, mówisz, mówił ze mnie,
> Gdym przeczuwał że się w Ciemnie
> Zasuwamy a nie w Zorzę —
> I że lud się zhańbić może!
> Prawdę mówisz — z pewném męztwem
> Ja się nigdy nie pochlubię; —
> Ja przed bliźnich drżę męczeństwem —
> W otchłań spychać ja nie lubię; —
> Gdzie brud ujrzę — wnet mi serce
> Jakaś bojaźń chwyta boża,
> Braćmi nie są mi morderce,
> Szablę kocham, — wstyd mi noża!

Następnie poeta opowiedziawszy rzeź którą przeczuł, kontynuje

> Bodajbyś wieszczu był wieszczył prawdziwie!
> Bodajbym zdjęty przerażenia dreszczem,
> Był kłamcą tylko — ty natchnionym wieszczem —
> I plam nie było na ojczystéj niwie!
> Bodajby Polska nierozdarta — cała —
> Tak jak się czuła dniem przed rzezią jeszcze
> Pieśni twe, wieszczu, uwielbiała wieszcze,
> A z moich marnych na gardło się śmiała!
> Bodajbym nawet zapozwan przed sądem
> Za potwarz moją na lud nie skalany,
> Co żadnéj hańby nie owrzodził trądem
> Usłyszał wyrok na śmierć lub kajdany!
> I ty w tryumfie stał z harfą twą złotą
> Urągający — i pytał: » A co to? »
> I mnie prowadził aż do rusztowania
> Śród przekleństw ludu — co tobie się kłania

(*) W Księgarni Katolickiéj Polskiéj, 16 rue de Seine St Germain, cena fr. 1

czego mu brakuje, każdy czuje że mu brakuje czegoś, ale stanowimy jako axioma, że organizm polityczny i moralny w narodzie da się jedynie zaprowadzić za pośrednictwém Instytucyj, nie wystarczą na to ani pisma, ani propaganda, ani stowarzyszenia jawne lub tajne. Deputowani nasi przeto w Wiedniu, my wszyscy w kraju winniśmy żądać aby przedewszystkiém za pośrednictwem ustaw organicznych, to jest przez właściwe urządzenie władz politycznych, administracyjnych, sądowych i edukacyjnych życie ludu we wszystkich jego warstwach sprowadzić i zlać w jedno narodowe łoże. Tym jedynie sposobem można dać kierunek jednostajny życiu narodowemu i zapobiedz samopasowym działaniom, narzucającym się przodkowaniom które nie mając sankcyi, jakkolwiek czyste w swéj dążności, więcéj robią złego jak dobrego, bo trwożą, dzielą, wywołują nienawiść, podejrzliwość i niezgody, w chwili i położeniu w którém tylko wzajemna miłość, ufność i jedność zbawić mogą. Żądać przeto od deputacyi będziemy; wzywamy współobywateli naszych aby od nich żądali, albo popierania spiesznie dzieła konstytucyi w któréj właściwe miejsce reprezentacya nasza prowincyonalna znajdzie, albo jeżeli to dzieło zbyt się daleko odwlecze, wnieśli żądanie zwołania sejmu prowincyonalnego; któryby miejscowe, narodowe pytania rozciął i kierunek onych wziął w swoją rękę.

Centralizacyi w Wiedniu, która w obecném położeniu Austryi względem Niemiec, zrobiłaby nas prowincyą Niemiecką, nie przyjmiemy.

Niepodobna też aby Sejm Wiedeński mógł właściwie ocenić położenie nasze i zaradzić jego potrzebom, co jednak może i powinien bo inicyatywa musi z jednego wychodzić środka, to podać odpowiednie krajowi naszemu zasady do zwołania sejmu prowincyonalnego i zakreślić sferę jego działania. Ten jeden widzimy sposób aby sprawę Polską wyłączyć od wpływów Niemieckich, ten jeden aby założyć podstawę systematycznego, oględnego, ogólnego działania do przygotowania przyszłości, która, jeżeli się sercom gorącym zdaje zbyt odległą, to musimy im powiedzieć, iż czas jest koniecznym elementem do budowy która ma trwać, i że ludzkości nie jest daném nic zrobić tylko w czasie i w przestrzeni.

Podczas kiedy cała Europa wre wewnętrznemi rewolucyami, kiedy leje się krew bratnia w bitwach spowodowanych niecierpliwością, niezgodą ludów, a oporem lub niemądrością rządów; jest kraj na kończynach stałego lądu, zapomniany prawie śród dzisiejszéj wrzawy, który spokojnie i niedostrzeżony, przeprowadził u siebie jedną z największych politycznych reform. Krajem tym jest Holandya.

Nie mając ona zupełnéj konstytucyi reprezentacyjnéj, używała oddawna znakomitych swobód; ale swobody te nie odpowiadały już teraz stopniowi ukształcenia politycznego jéj mieszkańców. Przed rewolucyą więc jeszcze miesiąca Lutego, dawały się słyszeć silne ale umiarkowane, dla tego wytrwałe głosy, domagające się reform. Rewolucya paryzka tylko przyspieszyła epocę tych reform.

Naród holenderski znany z taktą i mądrości, nie żądał od swego króla ani mniejszych, ani większych reform nad te, które przypadły do jego ukształcenia i potrzeb moralnych. Król zaś miał tyle taktu, rozsądku i dobréj woli, że się żądaniom nie opierał i reformy przeszły bez burz i wstrząśnień wewnętrznych.

Z rozkazu ministeryum nowomianowanego, Komissya Stanu przygotowała projekt rewizyjny praw zasadniczych; Izba druga została zwołaną w liczbie podwójnéj i w miesiącu Wrześniu przyjęła i potwierdziła rzeczony projekt, który stanowi nową konstytucyą Holandyi ogłoszoną 11 zeszłego Października.

Nowe to prawo organiczne, posiada zupełny charakter teraźniejszych konstytucyj monarchicznych, w tém co dotycze władzy wykonawczéj królewskiéj i odpowiedzialności ministrów; co się zaś tycze praw mieszkańców, wprowadza reformy następne:

Znosi przywileje, stanowi równość i przypuszcza wszystkich obywateli do godności i urzędów, nie kładąc innego warunku, nad zdolność i zasługę;

Podział Stanów, czyli Sejmu na dwie izby i został zachowany, lecz Izba druga nie jest jak przed tem wybieraną przez stany prowincyonalne, ale przez wszystkich obywateli pełnoletnich, używających praw cywilnych i politycznych i płacących podatek stały, który nie może być mniejszym nad złotych 20 a większym nad zł. 160. Posłowie są wybierani na lat cztery. Ich liczba nie jest oznaczoną jak dawniéj, ale ma za podstawę ludność, biorąc 45000 na jednego deputowanego. Wiek potrzebny dla posła, jest lat 30. Członkowie drugiéj izby będą pobierać 2000 zł. rocznie.

Członkowie Izby pierwszéj podług dawnego prawa byli mianowani przez króla i dożywotni; podług zaś nowego, wybierają ich stany prowincyonalne, na lat dziewięć. Wybrani być mają z pomiędzy płacących największy podatek. Powinni mieć lat 30. Płaca ich jako członków Izby, będzie późniéj oznaczoną; dawniéj pobierali zł. 3,000 rocznie.

Nie mogą być wybrani do Sejmu, ani prokurator gene-

I milionowym dziękuje poklaskiem
Żeś odgadł świata wschód czysty — przed brzaskiem.
Szlibyśmy oba — i szczęśliwi oba —
Ty chwałą własną, ja Polski zbawieniem —
Bo i mnie wieszczu wciąż śni się ta doba, —
Lecz wiem, że wściekłość — nie jest zduchownieniem —
Lecz wiem że wszelka zwycięztwa godzina,
Bić w sercu Boga, nad światem zaczyna,
Nim tu narodom, na świecie uderzy! —
Więc przed nim stanąć narody wprzód muszą,
Nie z rykiem zwierząt — lecz z anielską duszą; —
Lud tylko święty — królestwo odzierży!
Przemień go — przemień w króla i kapłana —
Lecz zanim jaszcze nie przekrólewszczony,
Nie klękaj przed nim — nie kładź mu korony. —

Daléj poeta kreśląc świetnemi i polotnemi rysy wypadki dzisiejsze, stan państw które nas rozebrały i usposobienia ogólne epoki, czyni uwagę prawdziwą i głęboką, w słowach następnych:

Powtarzacie: » Chryste! Chryste! «
A nie macie w sercu Jego; —
Jakże ducha wam świętego
Przyjąć dobro wiekuiste?
Z was się każden nad odłogiem
Własnéj próżni — wspina Bogiem,
Na paluszkach wzdętéj pychy! —
— I tak wy zwierzęcejecie,
Bo kto sam się bostwi w świecie,
Ten na odwrót swego szału
Odczłowiecza się pomału. —

Psalm ten, będąc więcéj polemicznym i użalającym się, zawiera wiele ustępów silnych, pełnych prawdy i głębokości i kończy się prześliczném wezwaniem do Polski, aby nie dała się niczém zbić z toru zacności, aby nie odstąpiła od swéj historyi i taką się odradzała, jaką niegdyś powstała i urosła, służąc za przykład narodom.

Lecz jeżeli w psalmie tym nie wszystko jest jednakowéj mocy i jasności, to *Psalm Dobréj Woli* w całości swéj jest szczytny, rzewny i poruszający, a koniec jego jest tak wzniosłą, tyle Dawidową modlitwą, iż najzupełniéj usprawiedliwia tytuł nadany od wieszcza téj poezyi. Nie możemy się z nim rozstać nie dawszy go poznać czytelnikom naszym w krótkich wyjątkach.

Wszystko nam dałeś co dać mogłeś Panie!
Gdyśmy zstąpili z życia kapitolu
W porozbiorowéj doliny otchłanie,
Zmarłych żywemiś trzymał na walk polu!
Choć nas nie było, przecieśmy bywali
Ponadgrobowo — choć w grobie złożeni —
Na bojowiska każdego przestrzeni,
Z orłem ze srebra i szablą ze stali!
Do serc wsmętnionych w cierpienia czyszczowe
Wlewałeś bicie, śród nicestwa nowe —

ralny, ani członkowie sądu najwyższego, także Izby obrachunkowéj. Nie mogą być również posłami do obu Izb rządcy prowincyj i duchowni. Wojskowy przyjmujący poselstwo, przechodzi prawnie w służbę nieczynną. Żaden nareszcie urzędnik nie może być wybranym w powiecie w którym wypełnia urząd.

Stosownie do prawa poprzedniego, budżet był przyznawany na lat dziesięć lub dwa, a to podług swego przeznaczenia; w nowém wotuje się na rok tylko.

Prawa na druk nie masz innego jak karzące za nadużycia których natura ma być oznaczona późniejszym regulaminem.

To są główniejsze reformy wprowadzone do nowéj konstytucyi holenderskiéj. Nie są one radykalne jeszcze w niektórych punktach, ale będąc zastosowanemi do stopnia ukształcenia politycznego ogółu mieszkańców, nie wywołają niezawodnie wojny domowéj, bo ani są dla jednych niedostatecznemi, ani dla drugich za nadto posunionemi. Znajdują się na wysokości potrzeb dzisiejszych, a gdy czas postąpi, postąpią i one, stopniowo i rozważnie, bo lud holenderski umie rzeczy prowadzić praktycznie i mądrze. Te przymioty będąc nieodzowne wszystkim czynnościom ludzkim, postawiły były niegdyś małą Holandyą w rzędzie najpotężniejszych mocarstw, te ją utrzymują dotąd, pomimo nieszczęść, przez które przejść musiała; te jéj na przyszłość zapewnią byt spokojny i pomyślny, choć może nie tyle świetny jak za czasów Wittów i Rujterów.

AUSTRYA.

Wiedeń. — Gazeta wrocławska z dnia 3 *List.* potwierdza wczorajsze nasze doniesienie o wzięciu Wiednia. Podług listu z Przerowa z 2 List. rano, Windischgrätz stoi na placu Ś Szczepana. Studenci mieli zamknąć się w Auli, a jak inni twierdzą, złączywszy się z żołnierzami co dawniéj przeszli, zająć nowe stanowisko w ogrodzie Szwarzenberga i Belwederskim i tam drogo swe życie sprzedać. — Węgrzy pobici zostali 31go, część miano wpędzić w Dunaj, reszta zaś cofnęła się ku granicy węgierskiéj. List z Schwadorf z 31 Paźd. to samo potwierdza dodając, że koło Schwechat uderzył na nich Jellaczyc z czoła i skrzydła i zmusił do spiesznego cofania się.

Do tych wiadomości taż gazeta dołącza wiadomości otrzymane *w prost z Wiednia*: Wczoraj (1 List.) o godz. 11 rano wojska Cesarskie zajęły stolicę. Już 30 p. m. zaczęło się miasto poddawać składając broń oddziałami, gdy w tém dano znak zwieży ś. Szczepana o nadciągających posiłkach węgierskich, i bój rozpoczął się na nowo, chociaż Wydział miejski przyrzekł był proletaryuszom dawać utrzymanie, aż do przywrócenia porządku, byle broń złożyli, chociaż i sam Messenhauzer oświadczył, że śród takich okoliczności odstępuje od obrony stolicy. Rozbrojenie zaczęło się na Leopoldstadzie i wywieszono białe chorągwie; wkrótce zamiast tych pokazały się czerwone i znowu rzęsisty rozpoczął się ogień na Wideniu, Mariahilf i na Schottenfeld. Tegoż dnia popołudniu, toż i 31 rano panowała spokojność. Około 9 rano d. 31 Windischgrätz oznajmił przez plakaty jako 21,000 Węgrów pobito na głowę pod Schwechat, i jako X. Lichtenstein prze ich w 10,500 żołnierza. Około 12 godz. tegoż dnia nowe padły strzały z czerwonéj baszty. Około trzeciéj straszny wszczął się ogień działowy na Mariahilf i Schottenfeld. W tedy to wybuchnął pożar w zamku Cesarskim. Pałac Kołowrata, i kościół Augustyanów zburzone bombami. Gwardya ugasiła ogień w Burgu. O 1 w nocy, brama zamkowa (Burgthor) wywalona z dział 24 funtowych dała wolny przechod żołnierzom, którzy nieznalezli wielkiego oporu. Kroaci stali na Grabenie. Wieść, jakoby Legia z 10 tysięcami ludzi chciala się jeszcze w Uniwersytecie bronić, niestwierdza się. Jenerał Bem ma być pojmany.

Gazeta Szląska z 3 Listopada umieszcza list z 1 Listopada w którym opisane są wszystkie okropności jakich się wojsko dopuszcza na bezbronnych i zwyciężonych. Rabunek i morderstwo są jakby z dziennego rozkazu; oficerowie z obojętnością patrzą na dokazywanie podkomendnych, a wyraz: *pardon!* szanowany dotąd przez wszystkie prawa wojenne, między najsroższemi nawet wrogami, nie ma żadnego znaczenia dla ludzi jednego kraju, z pod jednego monarchy. Przy zajęciu uniwersytetu nie znaleziono nigdzie studentów, powiadają że doktór Schütte sam się stawił dobrowolnie. Pulskiego niema w Wiedniu, a jen. Bem z 30 robotnikami ma być schwytany w jakiemś domu gdzie szukano broni.

D. 30 List. Feldmarszałek-lejtnant Ramberg wydał proklamacyą do właścicieli kamienicznych na Leopolsztadzie i Jägerzeile aby broń składali.

Z Ołomuńca miała się rozejść wieść, bardzo niepokojąca umysły, jakoby J X. M., były kanclerz cesarstwa i dworu austryackiego, X. *Metternich*, miał być w Ołomuńcu widziany. Dodają także, i to pewniejsza, iż wskutek pomyślnych doniesień z Wiednia jeszcze d. 1 Listopada cesarz wydawał wielki obiad w Ołomuńcu. Publiczność oburzała się wielce na te oznaki tryumfu.

Z Raciborza 2 Listopada. Podróżni przybywający od Wiednia opowiadają, że nikt niemoże ani wchodzić ani wychodzić z miasta, bez kartki przepustnéj. Razem z wojskiem

---

Wiecznieś nas kąpał w jakiejś dziwnéj cnocie, —
Wrzkomo z nas trupy — a duchy w istocie.
Co elektrycznych nadziemnych promieni
Wszystkieś zgromadził w okoł naszych cieni
By nam powrotne, wstające z mogiły,
Na wstyd Europie — ciało uskrzyły!
Teraz gdy rozgrzmiał się już cud twój w niebie
Po nad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam o Panie, świętemi czynami
Sród sądu tego, samych wskrzesić siebie!

* * *

Wszystko nam dałeś co dać mogłeś Panie!
Żywot najczystszy — a więc godzien krzyża,
I krzyż — lecz taki co do gwiazd twych zbliża, —
Najwyższe dałeś w czasie powołanie!
Tchem, dzieje świata Tyś przegiął jak kłosy
Do pełniejszego dla nas wszędzie żniwa; —
Ziemi nam ujął — a spuścił niebiosy;
I serce twoje nas zewsząd przykrywa!
Lecz wolną wolę musiałeś zostawić; —
Ty bez nas samych nie możesz nas zbawić!
Boś tak ugodnił wysoko człowieka
I naród każden, — że twój zamysł czeka
Zawieszon w górze, aż własnym obiorem
Człowiek lub naród, jego pójdzie torem!
Z wolnością tylko, twój duch wciąż się swata —
Nikt niewolnikiem w bezmiarach wszeświata!
Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd twój w niebie
Po nad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam o Panie! świętemi czynami
Śród sądu tego, samych wskrzesić siebie!

* * *

Błagamy Ciebie Ojcze, Synu, Duchu,
Z prostotą dzieciąt, w niewieściéj pokorze,
Przed Tobą dzieci i niewiasty, Boże, —
A światu mężcy; — my co się nie boim
Od wieków walczyć przeciw wrogom twoim,
Błagamy Ciebie, razem z naszą Panią (Bogarodzicą)
Co za nas twego doprasza się słuchu,
My zawieszeni pomiędzy otchłanią
A twém królestwem, Ojcze, Synu, Duchu!
Błagamy Ciebie z wrytém w ziemię czołem,
Skronią już w wiosen twych kąpani dmuchu,
Czasów pryśniętych otoczeni kołem
I państw ginących — Ojcze, Synu, Duchu,
Błagamy Ciebie — stwórz w nas serce czyste —
Odnów w nas zmysły, — z dusz wypleń kąkole
Złud świętokradzkich — i daj wiekuiste
Śród dóbr twych dobro — daj nam dobrą wolę!
Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd twój w niebie
Po nad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam o Panie, świętemi czynami
Śród sądu tego, samych wskrzesić siebie!

weszło do Wiednia dwudziestu urzędników policyjnych, mających być czynnymi przy rewizyach domowych, i śledzić hersztów. Samo miasto zajęte jest przez piechotę i artylleryą, jazda w pogoni za Węgrami. Wieść jakoby kilka dworców kolei żelaznéj miało być spalonych, nie potwiedza się, wiele tylko fabryk ogniem spłonęło. Zapewniają iż Windischgrätz dzisiejszym pociągiem pojechał do Ołomuńca sam wioząc cesarzowi wiadomość o zwycięztwie. Studenci i legioniści mają zamiar przebić się do Węgier. (Gaz. Sz.)

Z Przyrowa 2 Listopada. — (Korresp.) Dziś rano tu przyjechawszy zatrzymałem się dla powzięcia wiadomości, a i pociąg teraz 3 godziny tu stoi. Byłem w biórze telegraficznem i dowiedziałem się że wczoraj, to jest 1go Wiedeń kapitulował, i gwardya narodowa broń złożyła; tylko, jak mówią, do 1000 studentów zamknęło się w auli i do ostatka postanowiło się bronić. Jadę do Lundenburga tam lepiéj dowiem się co się dzieje, i podług tego się obrócę.— Dodać musimy tę uwagę, iż zamknięcie się studentów w auli może być bardzo prawdopodobném, a to z tego powodu, że i wczorajsze nasze doniesienie wspominało wyraźnie, jako wojsko, zająwszy część miasta od czerwonéj bramy, nigdzie niespotykało ani proletaryatu ani studentów.

P R U S Y.

Berlin 1 Listopada. Sejm ustawodawczy zajmował się na wczorajszym posiedzeniu dalszem głosowaniem nad artykułem konstytucyi dotyczącym równości w obliczu prawa i zniesienia różnicy stanów. Przyjąwszy jednomyślnością drugi ustęp art. 4: »nie ma w państwie ani różnicy stanu, ani przywilejów stanowych» — przystąpiono daléj do mienneго głosowania nad poprawką Behrendsa «Szlachta zostaje zniesioną« i poprawka ta większością 200 głosów przeciw 153 przyjętą została. Następnie dodatek dep. Borhard i Temce stanowiący: że «używanie tytułów i predykatów w dokumentach publicznych jest wzbronione» przy imiennem głosowaniu większością 208 przeciw 150 głosów przyjęto. Nad poprawką dep. Junga wszczęła się dyskussya. Poprawka ta brzmi jak następuje: «Ordery, jak równie tytuły nie będące wyłącznie oznaką urzędu, nie mogą więcéj być udzielanemi.» Minister Eichmann wystąpił w obronie orderów i cytował przykład Francyi która nawet jako Republika nie zniosła orderu legii honorowéj. Hr. Reichenbach oświadczył się za wnioskiem Junga który większością 193 głosów przeciw 140 izba przyjęła. Dalsze głosowanie na dzień następny odłożon.

N I E M C Y.

Frankfurt d. 25 Października. Władza Centralna Niemiecka coraz mocniéj się ustala. Podczas gdy Prusy rozkazom jéj poddają swoje wojska, Bawarya jak mówią okólnik ministra niemieckiego spraw zagranicznych względem przeniesienia zastępstwa dyplomatycznego za granicą na posłów władzy centralnéj najprzychylniéj przyjęła, i gotowość do wprowadzenia go w wykonanie oświadczyła. Inną jeszcze przyjazną okolicznością jest, że Austrya przypadającą nań część budżetu państwa (około 700,000 złr.) pomimo wszystkich wewnętrznych zaburzeń, złożyć miała. (Allg. Zeit.)

F R A N C Y A.

Paryż 30 Października. — Stanowisko jakie zajmuje ciało dyplomatyczne w kwestyi prezydentury, zasługuje na uwagę. Lord Normamby, poseł angielski, który z największą pilnością zajmuje się rozprawami izby, niepokazuje wielkiéj sympatyi dla p. Ludwika Bonapartego. Zresztą jednomyślne jest w téj mierze zdanie pybliczności angielskiéj, i John Bull z złośliwém zdziwieniem spogląda na komedyą jaką przedstawia «najdowcipniejszy» lud świata. Co się tycze uczuć posła rossyjskiego p. Kisselew tych trudno odgadnąć przy zwykłéj jego dyskrecyi. Wszelako utrzymują iż rossyjski dyplomat niezawsze umie kryć dążności przeciwnych lordowi Normamby. Posłowie mocarstw niemieckich udają w téj kwestyi największą obojętność, z wyjątkiem jednego z nich, który kiedyś był nauczycielem przy jednym z członków familii Bonaparte.

Rozdawano dziś w Paryżu manifest legitymistyczny pod tytułem: list Henryka V. do ulicznika paryzkiego.

Utrzymują, że p. Guizot zapytany przez swoich przyjaciół polityczych w Londynie oświadczył się stanowczo za Ludwikiem Bonaparte, w podobnych wyrazach jak dziennik *la Presse.*

Dziennik Assemblée nationale zawiera wiadomość z Caen, że p. Guizot niewątpliwie wybrany zostanie reprezentantem ludu w departamencie Calwados w miejsce zmarłego p. Durand. (*Ind. Belge*)

Dziennik *Patrié* utrzymuje, że gorliwe popieranie kandydatury Ludwika Bonapartego przez dziennik *Presse*, przypisać należy układowi zawartemu miądzy tym ostatnim a p. Emilem de Girardin, który zobowiązał się popierać kandydaturę Napoleona pod warunkiem, że jak skoro tenże zostanie prezydentem Rzpltéj powierzy mu tekę ministerstwa finansów.

Inny dziennik przypomina pewien numer *Pressy* z Sierpnia 1840 r. w którym pisze że odtąd nikt z honorem we Francyi ani sympatyi, ani litości dla Ludwika Bonapartego okazywać niemoże. Nie jest on naczelnikiem stronnictwa ale karykaturą takowego. (Gaz. Kol.

W Ł O C H Y.

Turyn 24 Października. Minister wojny przedstawił w Izbie deputowanych projekt do prawa powołania pod broń popisowych z klasy r. 1829. Projekt ten z przyczyny nagłości poszedł natychmiast pod dyskussyą i został przyjęty z małemi odmianami. Brzmienie jego jest następujące: 1) zostanie powołanych pod broń 13,000 ludzi z popisowych urodzonych w roku 1829, którzy wejdą do armii stósownie do rozporządzeń postanowienia królewskiego z r. 1847, a to bezwzględnie na rekruta który będzie stosunkowo wybrany w prowincyach zajętych przez nieprzyjaciela, 2) również będzie powołanych pod broń 100 ludzi dodatkowych z klassy r. 1828.

Toskania. Rzecz ministeryum w Toskanii jeszcze niezałatwiona. Lud żąda aby xiąże mianował ministrem pana Guerazzi, naczelnika najwięcéj posuniętych demokratów, lecz xiąże się ociąga, albowiem byłoby to wezwać do władzy największego przeciwnika własnego tronu, gdyż p. Guerazzi jesst republikaninem. Tymczasem miasta się burzą, lud staje pod broń gotowy iść na Florencyą, przeciw xiążęciu. Livorno groźną przyjęło postać. (*National*)

NAJNOWSZE WIADOMOSCI.

W téj chwili dowiadujemy się, że wskutek rozbrojenia Gwardyi nakazanego przez rząd, Lwów został bombardowany przez godzin 4. Ratusz i teatr zniszczone, Krakowskie przedmieście się pali. Chłopi w wielkich massach podstąpili pod miasto, lecz wstrzymał ich jenerał Hammerstein, i to miało być jedną z głównych przyczyn złożenia broni przez Gwardyę.

— Poczta Wiedeńska przyszła, przynosząc gazety do 28 Października i listy z daty 2 Listopada.

Kraków dnia 3 Listopada.

Listy zastawne Król. Polsk.	97—98%
Banknoty austr.	100—100¼
Moneta pruska.	106%
Złoto duk. holl.	20—20¼

Wrocław dnia 2 Listopada.

Listy zastawne Król Polsk.	90⅞
Papiery Polskie	94¼
Banknoty austr.	94¾
Akcye kolei krak. górno-szląskiéj . . .	42¾

W Drukarni D. E. Friedleina.